GAZETA LWOWSKA.

Czwartek | Ner. 74. | 27. czerwca 1839.

Z powodu kończącego się z dniem ostatnim czerwca piérwszego półrocza r. b. Redakcyja ma zaszczyt upraszać szanownych Prenumeratorów i tych, którzyby chcieli na nowo prenumerować, aby raczyli wcześnie i jeszcze przed końcem tego miesiąca złożyć prenumeratę kwartalną w tych ces. król. Pocztamtach, w których życzą sobie odbiérać tę Gazetę, lub w głównym ces. król. Pocztamcie Lwowskim; chcący zaś odbiérać ją we Lwowie, raczą zaprenumerować w kantorze Gazety Lwowskiéj przy Wyższéj Ormiańskiéj ulicy pod Nrem. 144, w domu Singera; albowiem tyle tylko drukować się będzie egzemplarzów, na ile prenumerata przed końcem tego miesiąca do głównego c. k. Lwowskiego Pocztamtu nadesłaną zostanie.

Prenumerata na Gazetę Lwowską z Rozmaitościami i Dodatkiem wynosi:

1. We wszystkich c. k. Pocztamtach na prowincyi na pół roku złr. 11 kr. 12, na kwartał złr. 5 kr. 36 mon. kon.; w głównym c. k. Pocztamcie Lwowskim na pół roku złr. 10 kr. 24, na kwartał złr. 5 kr. 12 mon kon.; wraz z opieczętowaniem.

2. Dla tych pp. Prenumeratorów, którzy chcą odbiérać Gazetę we Lwowie, w kantorze Gazety Lwowskiéj, wynosi prenumerata na pół roku złr. 9 kr. 36 kr., na kwartał złr. 4 kr. 48 mon. kon.

PP. Prenumeratorom we Lwowie, na ich żądanie, Gazeta będzie do ich pomieszkań odsełaną, jeżeli zapłacą z góry w kantorze Gazety na miesiąc 15 kr., na kwartał 45 kr., na pół roku złr. 1 kr. 30 mon. kon.

Przegląd artykułów.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Węgry.

Najjaśniejsi Cesarz i Cesarzowa, po uszczęśliwieniu obecnością Swoją miast Rabu i Komorna, jadąc z Karlburg, wrócili d. 15. o godzinie pół do 8. wieczorem w najpożądańszém zdrowiu do Preszburga, a d. 17. o godzinie 9. przed południem udali się Naj. Państwo do Stupawy (*Stampfen*) i Hollicza, z kąd mieli w sobotę dnia 22. b. m. znowu do Preszburga powrócić.

Następująca jest mowa, którą JCKMość najdostojniejszy Arcyksiążę Palatyn Państwa dnia 5go czerwca zagaił pierwsze posiedzenie dostojnéj izby Magnatów: »Prześwietni Magnaci! Widząc prześwietnych Magnatów zgromadzonych dzisiaj na Sejm, który przy pomocy boskiéj rozpoczynamy, czuję największą radość z licznego zebrania się wielce zasłużonych mężów, celem uporządkowania wraz z Monarchą spraw ojczyzny; albowiem jakiém usiłowaniem do rozbiérania spraw Państwa, — jaką gorliwością do poparcia dobra ojczyzny prześwietni Magnaci są ożywieni, sprawdziłem to długiém doświadczeniem. Wielu, którzy w ostatnich czasach mocą ducha, ogromem swych wiadomości i pełnym ważności sądem obrady nasze tak odznaczająco się wspiérali, nie spostrzegamy więcéj na tém miejscu, drugich najwyższe zaufanie do innych wezwało urzędów, a inni jeszcze, pochyleni wiekiem, nie mogli przybyć do naszego grona, lub w tym przeciągu czasu, zwykłą koleją losu, pożegnali życie doczesne. Jednakże miejsce tamtych widzimy przez troskliwość naszego najłaskawszego Króla znowu zajęte, zajęte mówię najgodniej-

szymi następcami. — Po między tymi oddajemy cześć dostojnemu księciu Prymasowi Państwa, wyniesionemu nie dawno na tę wysoką godność z najradośniejszemi życzeniami szczęścia. Uznając wdzięcznie tegoż w sejmowych rozprawach od dawna ważne narady, mam zarazem ufność, że JO. Prymas Państwa, nie tylko w sprawach dotyczących się jego urzędowania, ale podobnież także, jak nowo-mianowany JW. *Judex Curiae*, który już w ciągu dwóch Sejmów jako Prezes Stanów zaufanie wszystkich pozyskał, ujmując części trosk moich, raczą mi ochotnie pomagać. — Gdy więc w ten sposób dostojne zgromadzenie uzupełnioném zostało, wyrażona radość moja opiéra się na tém rozleglejszéj nadziei, że na potrzeby ściśle połączonych stosunków Monarchy i Ojczyzny, ku utrzymaniu i poparciu powszechnego dobra Państwa, dadzą baczność prześwietne Stany, w połączonych obradach, z pożądaną zgodnością zdań, a to stosownie do owego długoletniego względem mnie okazanego zaufania, który wzajemnie prześwietnych Magnatów w ogóle i w szczególności o méj ciągłéj życzliwości zapewnionymi mieć pragnę.«

Czechy.

— *Z Karlsbadu d.* 12. *czerwca.* —

Lubo daleko jeszcze do tego czasu, w którym kąpiele bywają najświetniejsze, już teraz bawi tu wiele znakomitych gości, a ogólna liczba przybyłych (1029) dotąd już przewyższa owę z zeszłego roku. Po między potrzebującymi kuracyi, którzy w ostatnich czasach do Karlsbadu zjechali, jest także książę Warszawski, hrabia Paszkiewicz Erywański. (*Bohem.*)

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Rozchodząca się nie dawno wieść, jakoby Seminolowie ze Stanami Zjednoczonemi pokój zawarli, zdaje się być zawczesną, gdyż pisma nowo-jorskie wspominają znowu o napadach i okropnych mordach, jakich ci Indyjanie dopuścić się mieli. Piszą także, iż z nimi nową potyczkę we Florydzie stoczono.

Wiadomości wprost z Limy (w Peru) pod d. 5. lutego otrzymane, zaprzeczają po części rozszérzonym przez Chilijczyków zwycięzkim doniesieniom. Jenerał Santa Cruz, który według doniesień tych tylko w 20 ludzi z bitwy miał umknąć, dnia 28. stycznia przybył do Limy, a z tamtąd udał się do armii na południe. Chilijczycy w potyczce téj ponieść mieli znaczną klęskę. Że zresztą Santa Cruz był pobitym, sami Peruwianie nie zdają się temu zaprzeczać.

Według doniesień z Brazylii, w **Rio Grande rewolucyja wybuchła.**

Hiszpanija.

Marszałek polny, Don Joaquin Ayerbe, mianowany jest komendantem jeneralnym działającego w Arragonii wojska.

Według listu z Durango z dnia 6go czerwca (w dzienniku *Quotidienne*) kazał Espartero d. 30. maja, właśnie gdy w Ordunie odbywała się procesyja na Boże Ciało, otoczyć wojskiem kościół tamtejszy i zabrał wszelkie znajdujące się tamże ozdoby kościelne i kosztowności.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Globe oświadcza, że w podaniu dziennika *Standard*, jakoby lord Melbourne zamyślał ustąpić z ministeryjum, niéma ani cienia prawdy.

W dalszym ciągu posiedzenia izby niższéj dnia 5. czerwca oświadczył jeszcze pan Labouchere (podsekretarz Stanu w wydziale osad) na zapytanie Sir Roberta Inglis, że niéma nic przeciw temu, ażeby pan Burge, patron Jamajki, o bilu pod względem téj osady słuchany był przed kratkami izby. Potém z porządku dziennego wypadł bil o wywłaszczeniu dóbr lennych, któremu sprzeciwiał się Sir G. Strickland, jako targnieniu się na prawa własności prywatnéj. Zaś jeneralny adwokat rządowy bronił bilu bardzo usilnie, radził tylko wykreślenie tych klauzul, któreby lennodawców przymuszać mogły, te bowiem projektowi temu, na ten raz przynajmniéj, nieprzebyte przeszkody stawiłyby do pokonania.

Na posiedzeniu izby niższéj dnia 6go czerwca zawiadomił pan O'Connell, że wkrótce zaprojektuje przedłożenie bilu, mającego na celu upoważnienie katolików, piastowania pewnych urzędów przy duchownych sądach w Irlandyi, równie jak urzędu lorda kanclérza. — Lord J. Russell uczynił uwagę pod względem tak ważnego kanadyjskiego środka i owych dwóch rezolucyj, które zaprojektować zamyśla, że na przypadek, gdyby izba piérwszą przyjęła, postanowił na tém bil uzasadnić, i tak samo z drugą rezolucyją postąpić. Piérwszego bilu, dotyczącego się połączenia obu prowincyj, nie myśli popiérać daléj jak do drugiego odczytania; przeciwnie drugi, dotyczący się trwania stanu dyktatorskiego w Kanadzie do roku 1842, starać się będzie wszelkiemi siłami utrzymać w ciągu tegorocznych posiedzeń. Z-resztą rozprawę o tém odłożył minister do czwartku, ażeby w poniedziałek mieć czas przystąpienia do rozpraw o bilu pod względem Jamajki. — P. Wakley zapowiedział mocyję, jaką wkrótce uczynić zamyśla, pod względem przedłożenia korespondencyi, prowadzonéj między Kró-

lową a Sir Rob. Peel, którą tenże dnia 14. maja odczytał; lecz gdy lord John Russel odpowiedział na to, że z pewnością wszelkiéj podobnéj mocyi sprzeciwiać się będzie, oświadczył p. Wakley, że wniesie w tym względzie na adres do Królowéj.

Na posiedzeniu téjże izby dnia 7go czerwca, bil pod względem Jamajki *pro forma* do wydziału wniesiono, po wysłuchaniu trzygodzinnéj mowy, którą prawnik, p. Burge, jako patron przeciwników tego środka, miał przed kratkami izby, w sprawie ustawodawczego zgromadzenia Jamajki. P. Grote zapowiedział na dzień 18. czerwca swoję co-roku powtarzaną mocyję na korzyść tajnego głosowania.

Reszyd Pasza, dotychczasowy turecki ambasador, odpłynął dnia 7. czerwca na ląd stały. Zaś ambasador perski, Hussein Chan, przybył do Londynu.

Francyja.

Moniteur z dnia 13. czerwca zawiéra następującą depeszę telegraficzną z Marsylii z dnia poprzedniczego: »Marsylija dnia 12go czerwca. Ajent spraw zagranicznych do ministra spraw zagranicznych: Statek pocztowy z Lewantu wczoraj wieczorem zawinął. Depesze jego sztafetą JWPanu przesyłam. Zbijają one zupełnie wieść o krokach nieprzyjacielskich między tureckiém a egipskiém wojskiem. Przyszło wprawdzie do bójki (*rixe*) między żołniérzami obu armij, lecz oficerowie obu obozów łatwo takowę zagodzili.« Pisma opozycyjne żartują sobie z nic nieznaczącéj treści powyższéj depeszy, z któréj to tylko się okazuje, że oba wojska muszą bardzo blizko stać na-przeciw sobie, kiedy zatargi między żołniérzami zdarzać się mogą.«

Tenże dziennik zawiéra dwie uchwały królewskie z dnia 11. czerwca, pod względem niewolników w osadach; piérwsza dotyczé się obliczenia tychże i wpisania w rejestra narodzonych, zmarłych i zaślubionych; druga oznacza przypadki, w których niewolnicy drogą prawa wolnymi się stają; np. jeżli niewolnik lub niewolnica z panią swoją lub z panem, albo za zezwoleniem pana z jaką inną wolną osobą wchodzi w związki małżeńskie.

Na posiedzeniu izby parów dnia 10. b. m. oświadczył sprawozdawca komisyi, iż podług jéj zdania, artykułów: 9, 10 i 11 wniosku do ustawy o orderze legii honorowéj, pod względem złożenia rady sprawdzającéj nadanie orderów, odmienić nie można, przeto komisyja zaproponowała powtórnie, ażeby je izba przyjęła. Marszałek Soult powstawał znowu przeciw temu, twierdząc, iż organizacyja takowéj wielkiéj rady orderów legii honorowéj sprzeciwia się 63. artykułowi konstytucyi. Poczém wszczęła się długa rozprawa, w któréj pp. Mounier, Villemain i Pelet de la Lozére udział mieli. Izba pomimo protestacyi ministrów artykuły: 9, 10 i 11 przyjęła. Artykuł 12, który komisyja odmieniła, opiéwa w ten sposób: »Każde rozporządzenie, pod względem nadania orderu, przed ogłoszeniem go przedłożoném będzie wielkiemu kanclérzowi, ażeby wielka rada sprawdziła, ażali przez artykuł 1szy zastrzeżonych obrębów nie przekroczono, tudzież ażali artykułami 3cim i 5tym przepisane warunki wypełniono.« Izba parów także i ten artykuł przyjąć postanowiła.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 10. czerwca p. Chapuys de Montlaville rozwinął swój wniosek pod względem złożenia śmiertelnych zwłok tych, którzy w rewolucyi lipcowéj polegli, pod kolumną wzniesioną na placu bastylli. Minister spraw wewnętrznych życzył sobie, aby ten wniosek wzięto pod rozwagę, przeciwnie zaś, aby rządowi zostawiono wolność wyznaczenia czasu, w którym te zwłoki na owo miejsce przeniesionemi być mają. Izba postanowiła jednomyślnie ten wniosek wziąć pod rozwagę. —

Izba parów zgromadziła się jako sąd dnia 11. czerwca, dla wysłuchania zdania sprawy komisyi, któréj instrukcyję o wypadkach z dnia 12. i 13. maja poruczono. P. Merilhou miał powierzone sobie przedłożenie zdania sprawy. Zawiéra ono przedstawienie głównych czynności, jakie się w ciągu procedury okazały. Instrukcyja zamierza wnieść na niezwłoczne zaskarżenie pewnéj liczby obżałowanych, z zastrzeżeniem późniejszego postanowienia o tych, z którymi uprzednie badanie jeszcze się nie skończyło. Liczba obżałowanych, mających być zaskarzonymi, wynosić ma 15, między którymi jest także Barbés. Uderzenie na bramę pałacu sprawiedliwości i zamordowanie porucznika Drouineau, ma przypaść w piérwszéj części procesu. Obżałowani będą zapewne, zaraz po umieszczeniu w stanie oskarżenia, przeprowadzeni do więzienia luxemburskiego, które już gotowe. Więzienie to może mieścić około 100 więźniów.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 12. czerwca, pan de Tracy rozwijał swój wniosek, celem powolnego zniesienia niewolnictwa w osadach. Powiedział, że wniosek jego jest dosłownie ten sam, jaki p. Passy w roku zeszłym przedłożył; ma ufność, że izba tém mniéj teraz przeciw temu projektowi się oświadczy, ileże właściwy twórca onegoż właśnie na ławce ministrów zasiada. P. Passy przyłączył się do zdania pana de Tracy, życząc sobie wszakże, ażeby izba z wszelką uwagą zajmowała się tą sprawą, która

z-resztą, ponieważ dotyczé się interesów majątkowych, zasługuje, ażeby była z ostrożnością traktowaną. Izba uchwaliła jednomyślnie wniosek ten wziąć pod rozwagę.

Gdy na posiedzeniu izby parów dnia 13go czerwca przyjęto jeszcze kilka artykułów projektu barona Mounier pod względem orderu legii honorowéj, przystąpiono do głosowania na cały projekt do ustawy i takowy 63 głosami przeciw 53 przyjęto.

Izba deputowanych okazuje ciągle nie wiele gorliwości, a jéj posiedzenia z trudnością tylko się wleką. Dnia 11go czerwca nie było przez trzy godziny prawnéj liczby deputowanych.

Minister skarbu, p. Passy, obrany został powtórnie deputowanym w Evreux, większością 254 głosów z pomiędzy 264 wyborców.

Król wdowie margrabiego Semonville zezwolił pensyi 6000 fr.

Rasym Achmet Effendy, młody oficér tureckiéj marynarki, który odbył kilka wypraw na pokładzie królewskiéj korwety *Sappho* i był ranny przy wzięciu wyspy Martin Garcia nad rzeką La Plata, mianowany jest kawalerem orderu legii honorowéj.

Według *Journal des Debats*, p. Thiers wybiéra się do jednéj z kąpiel pirenejskich (Cotterets), gdzie cztéry tygodnie bawić zamyśla. — W liście z Paryża (umieszczonym w *Allgemeine Zeitung*) czytamy, że p. Thiers dnia 10go b. m. miał w Neuilly długą rozmowę z Królem.

Sąd assysów Sekwany dnia 10go czerwca uznał winnymi pięciu obżałowanych, w sprawie dzienników *Moniteur republicain* i *Homme libre*. Boudin, Fombertaut, Guillemin, Minor Lecomte i Joigneau skazani zostali na pięcletnie więzienie, a drugie pięć lat zostawać mają pod dozorem policyi. Corbière i Aubertin są uwolnieni.

Rozgłoszono wieści o rozruchach w Lugdunie, które okazały się teraz utworem rzadkiéj pomyłki. *Journal de Paris*, który wieści te, jak utrzymywał, z *Courier de Lyon* wyjął, dostał był przez pomyłkę jednego z dawniejszych numerów tego pisma, i z tego przedrukował zdanie sprawy o wypadkach z d. 13go maja w ulicy *St. Méry*, wyjęte z Gazet paryzkich. Tym sposobem powstanie paryzkie przeistoczone w bunt lugduński dostało się z powrotem do Paryża!

W wielu miastach Francyi w tym roku, podobnież jak w latach restauracyi, odbywała się pod gołém niebem procesyja Bożego Ciała, któréj władze rządowe towarzyszyły.

Jeden z oficérów francuzkich w służbie władzcy Lahory, jenerał Court, pisał o śmierci swego towarzysza broni jenerała Allard bliższe szczegóły do pana Lieutaud, sędziego pokoju w St. Tropez, w południowéj Francyi, gdzie familija Allarda w odosobnieniu żyje. Wychodząca w Marsylii *Gazette du Midi* udziela tego listu. Jenerał Allard umarł na rozszérzenie serca, którego piérwsze symptomaty uczuł w czasie krótkiego swojego pobytu na wyspie Bourbon. W dopisku do listu powiada jenerał Court: »Zagraża nam drugie nieszczęście. Maharadsza Rundszyt Syng jest niebezpiecznie chory. Oby Bóg zachować go raczył!« List jenerała Court datowany jest z obozu w Peszawer pod d. 30. stycznia.

Szczątki wielkiéj armii Napoleona, które się przed 26 laty po Rossyi rozprószyły, po części dotąd żyją. Przed rokiem umarł Kozakiem uralskim Charles Bertue, były konny strzelec Napoleona, a który r. 1812 w niewoli zostawał. Tenże zatrzymał się w Rossyi, pojął tam żonę, służył lat 20 w rossyjskiém wojsku linijowém, pracował przytém jako szewc, i dopiéro dla starości wziął uwolnienie ze służby. Gdy przełożeni wyjednali mu pozwolenie powrotu do ojczyzny i nadto jeszcze 500 rubli wsparcia, nie chciał powrócić do Francyi, utrzymując: że nikt go tam już nie zna i że jako starzec mało się na co przyda. Drugi Francuz, który był również jeńcem wojennym, ożenił się z Mordwinką i żyje dotąd między Mordwinami w gubernii orenburskiéj, nosi długą rudą brodę i zupełnie język ojczysty zapomniał. W Orenburgu żyje jeszcze jeden Polak, który był z Napoleonem w Egipcie.

Piszą z Algiéru pod d. 1. czerwca: »Jenerał Galbois, komendant Konstantyny, ruszył pod czas uderzenia na Dzygelli w pochód do Dzymilah, któreto miejsce w stanie obrony postawił. Miejsce to ma być zajęte dla zasłonienia Setyfu i wewnętrza Medszany. Na wiadomość o wyruszeniu jenerała, Mohammed Ben Morani, mianowany przez Francuzów Kalifą Medszany, stanął na czele plemion Rygi i Kulmy i wyruszył przeciw Ben Salemowi, Bejowi mianowanemu przez Abd-el-Kadera a bratu Ben Yiesa. Ben Yies mianowany był piérwéj Kalifą Medszany, lecz go zabił brat jego, zacięty wróg Francuzów. Mohammed Ben Morani pobił do szczętu wojsko Ben Salema, i głowę brata Ben Yiesa, poległego w boju, posłał wraz z długim wieńcem uszu, jako znak zwycięztwa, jenerałowi Galbois, a na dowód, że przeciw Abd-el-Kaderowi walczył, ludzi swoich prowadzących te znaki zwycięzkie, kazał przebrać w zabrane na bojowisku mundury regularnego wojska Emira. Skutek zwycięztwa tego jest ważnym. Wszystkie plemiona Medszany podległość swoję oświadczyły.«

Szwajcaryja.

Kanton rządzący zawiadomił Stany za pomocą okólnika z dnia 25. maja, że on, po upornem wzbranianiu się staréj rady Stanu kantonu Walii: przedłożenia ludowi projektów pośrednictwa, uważa za wyczerpane usiłowania ku pośredniczeniu w sprawie kantonu, i poczynił urządzenia względem faktycznego rozdziału posiadłości między obu częściami kantonu, aż do rozstrzygnienia Sejmu, — a to jako uznanie faktycznego rozdziału.

Niemcy.

»Gazeta Hanowerska« donosi pod d. 6. czerwca: »Powszechne zgromadzenie Stanów Królestwa, zebrało się tutaj d. 28go maja, w skutek królewskiéj odezwy z d. 3go t. m. Do piérwszéj izby tychże stawili się w dniu tym prawie wszyscy członkowie; druga izba, z powodu spóźnionego przybycia kilku członków, mogła dzisiaj dopiéro sprawy swoje rozpocząć.«

— *Z Frankfortu d. 10. czerwca.* —

Według doniesień wczoraj wieczorem nadeszłych tu z Darmsztadu, zaszła niespodziéwanie powtórna zmiana w planie podróży Wielkiego Księcia Następcy Rossyjskiego. Wielki-Książę do jutra lub do pojutrza rano chce zabawić w Darmsztadzie; po powrocie do Frankfortu krótko tu tylko zabawi, z kąd uda się w drogę do Berlina.

Siedmnaste zgromadzenie niemieckich badaczów natury i lekarzy odbędzie się tegorocznego września w Pyrmoncie (w północno-zachodnich Niemczech.). Dr. Dr. PP. K. Th. Mencke i Fr. Krüger, jako mianowani sprawującymi interesa, czynią wiadomo, że książę Waldeck, do którego to miejsce należy, wielki dom zajezdny, o ile przez kąpielowych gości zajętym nie będzie, oddaje bezpłatnie na pomieszczenie członków i przekazał na cel ten także pewną summę pieniężną; nadto ze strony obywateli również wiele pomieszkań bezpłatnie odstąpiono. Członkowie zgromadzenia, a mianowicie chcący z familiją przybyć, proszeni są, by sprawujących interesa do końca sierpnia o swém przybyciu zawiadomili.

Szwecyja i Norwegija.

Pisma berlińskie pod dniem 29. maja donoszą z Chrystyjanii co następuje: »Wczoraj wyjechał Król, po półrocznym pobicie swoim, z naszego miasta.«

Rossyja.

Według doniesień z Petersburga, Książę Leuchtenberski przybył d. 31. maja do Carskiego Sioła, w dziewięć dni po swym wyjeździe z Monachowa. Cesarz wyjechał na przeciw niemu do piérwszéj stacyi.

Jenerał dywizyi D. W. Dawidow, zaszczytnie znany z wojen przeciw Francyi, Persyi i Polszcze, autor dzieł wiązaną i niewiązaną mową, umarł w swéj włości koło Symbirska.

NOWINY LWOWSKIE.

D. 24. b. m. aktorowie sceny polskiéj przedstawili znowu z francuzkiego przełożoną sztukę, w jednym akcie, pod dziwną cokolwiek nazwą: Syn narzeczoną. Pewien kapitan wszedłszy do zrabowanego i spalonego domu, rozumié się podczas wojny, znajduje dziécię, bierze je i oddaje na wychowanie pewnemu zaufanemu człowiekowi. Po skończonéj kilkuletniéj wojnie cieszy się, że znowu ujrzy swojego wychowańca. W familii, u któréj ten syn jest na wychowaniu, powstaje z tego powodu wielka trwoga, ponieważ ten syn jest dziewczyną, a zatém córką. Kapitan przyjeżdża i wychowaniec przedstawia się mu raz jako chłopiec a drugi raz znowu jako dziewczyna, do któréj kapitan przywiązanie uczuwa, a na koniec z swoim synem, czyli właściwie mówiąc z dziewczyną, to jest, z swoją wychowanicą się żeni. Mała ta komedyja ma kilka ciekawych, komicznych sytuacyj, i była z żywością grana, równie jak i druga już znana sztuka pod nazwą: Rendez-vous na przedmieściu. Panna Zamecka wystąpiła w obiedwuch sztukach. — Dnia 25go aktorowie sceny niemieckiéj przedstawili operę: Antonio Grimaldi, któréj prześliczna muzyka już tylekrotnie nas zachwycała. — W kościółku śród lasku Ś. Zofii odbyło się d. 24go, z zachowaniem przepisanych zwyczajnych uroczystości, ciągnienie losu z instytutu ś. p. Łukiewicza, dla biédnych siérót założonego. Po wysłuchaniu nabożeństwa przystąpiono do aktu. Około pięćdziesiąt dziéwcząt otaczało komisyję, któréj c. k. radzca gubernijalny jw. Bobowski przewodniczył. Los padł na trzynastoletnią Teresę Mastay, któréj ojciec był nauczycielem we włości Kresowicach, cyrkułu przemyślskiego, i przyniósł jéj kapitał 890 zr. 34½ kr. m. k. Liczna publiczność była obecną na téj tkliwéj i budującéj uroczystości. — Jak z pewnością dowiadujemy się, Jego Excellencyi komenderującemu jenerałowi Galicyi, baronowi Langenau, podczas tegoż ostatniego pobytu w Wiédniu, jakiś nieznajomy przyjaciel ludzkości doręczył 800 zr. mon. kon. z tą prośbą, aby takowe przesłał jmci. panu Rappaport, doktorowi medycyny, dla rozdania

)(2

pomiędzy ubogich Żydów galicyjskich. Jakoż ten biegły i zacny lékarz zajmuje się teraz wykonaniem tego szlachetnego zamiaru. Ciche i bez chełpliwości świadczone dobrodziejstwa są najistotniejszéj wartości! Y***

W Samborze wyprawiony był na cześć urodzin Naj. Pana d. 19. kwietnia b. r. przez towarzystwo prywatne bal, z którego dochód czysty przeznaczono na wsparcie dwóch siérót. Do korzystania z tego wsparcia wybrano dwóch uczniów gimnazyjalnych: Jana Scholla z piérwszéj klasy humaniorów, siérotę po c. k. strażniku, i Karola Serafina z drugiéj gramatykalnéj klasy, siérotę po kwieciu. Dla każdego z nich została kupiona książka kasy oszczędności na 25 zr. m. k., które teraz przy czytaniu klas uroczyście wręczone im będą.

W Czerwonogrodzie, w obwodzie czortkowskim, dobrach Księżnéj Ponińskiéj, ze szkołą trywijalną, połączona jest szkoła muzyki wokalnéj i instrumentalnéj. Do téj szkoły przyjmuje się także chłopców, którzy mają kształcić się na organistów, gdzie naukę w spiewie i na fortepijanie, jakoteż w obrzędach kościelnych pobierać będą. Za naukę nic się nie płaci. Księżna swoim kosztem nauczyciela i szkołę utrzymuje.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

Lisko d. 24. *czerwca* 1839. Na jarmarku w Jaćmierzu na S. Jana d. 17. czerwca było, co się tycze kupna wołów, więcéj kupujących aniżeli przedających, a najwięcéj handlarzy szlązkich. Wszystkiego przypędzono ledwie 150 wołów, które z zadowoleniem przedających zbyte zostały.

W naszéj okolicy są jeszcze znaczne zapasy wódki, albowiem handel do Węgier od niejakiego czasu zupełnie ustał, a tak przedaż ograniczona jest jedynie na potrzeby miejscowe. Garniec okowitéj 30 stopniowéj w małych partyjach płacą po 32 do 34 kr. m. k. — W handlu zbożem nastała niespodziana cisza; w roku przeszłym także i w dawniejszych latach bywało o te czasy zwykle na każdym targu w Lisku nie tylko z Sanockiego, ale nawet i z sąsiednich cyrkułów po kilkaset korcy różnego zboża, które mieszkańcy gór żwawo rozkupywali; w tym zaś roku nikt nie pyta się o ten artykuł, a tutejsi spekulanci, którzy na wielką przedaż liczyli i w tym celu pozaopatrywali się w zimie w znaczne zapasy owsa, teraz zaledwie że swoje pieniądze odebrać mogą. — Korzec pszenicy stoi dziś na 3 zr. 36 kr., żyta 2 zr. 48 kr. do 3 zr., jęczmienia 2 zr. 24 kr., owsa 1 zr. 6 kr. m. k. — Oziminy w ogóle nie najlepiéj udały się, ale za to jarzyny wiele obiecują.

Dnia 16. b. m. nad świtem srożyła się miejscami w cyrkule sanockim niesłychana burza z ulewą; wicher wyrywał drzewa na łokieć grube i miotał niemi na kilka sążni; zdziérał dachy ze stodoł i domów, szczególniéj też w okolicy Sieniawy i Baranówki.

Warszawa d. 19. *czerwca* 1839. Dowozy wełny na nasz jarmark trwają jeszcze ciągle; dotąd dostawiono przeszło 13,000 cetnarów. Przedaż przez onegdaj i wczoraj szła żywo, kupujących było wielu, a ceny w przecięciu prawie takie same jak w roku zeszłym; tylko za cieńszą wełnę nieco wyższe. Najlepsze gatunki z wzorowych owczarń płacono od 20 do 22 talarów za kamień, średnie od 16 do 19 tal., nieco lichsze od 12 do 15 talarów. W ogóle tegoroczna wełna odznacza się staranniejszym chowem, myciem i sortowaniem; — nasi producenci nie szczędzili starań, aby w tym względzie osiągnąć pożądany skutek. — Targ trwa ciągle; jeszcze wiele wełny zostaje do przedania, atoli zdaje się że będzie zbytą, bo kupujący jak zwykle ociągają się do ostatniéj chwili. (*K. W.* i *G. W.*)

Kurs giełdy warszawskiéj d. 18. czerwca 1839: Dukaty holenderskie zł. 19 gr. 17; assygnaty ross. od zł. 186 gr. 15 do zł. 187 gr. 10; listy zastawne od zł. 93 gr. 10 do zł. 93 gr. 15, kupon zł. 1 gr. 28 $^2/_3$; listy zastawne nowe zł. 92 gr. 10 do zł. 92 gr. 20. (*K. W.*)

Za gorliwém staraniem pana Birnera, bardzo rozszerza się w kraju naszym zasadzanie drzew morwowych, których rozkrzewienie może stać się niezmiernie korzystném dla jedwabnictwa. Dozwoloném zostało zasadzać takowe drzewa w ogrodach rządowych, a szczególniéj w Saskim. P. Birner mieszkający na Grzybowie, udzieli i ułatwi wszelkie w téj mierze objaśnienia właścicielom dóbr ziemskich, pragnącym pomnożyć korzyści swéj ziemi. (*K. W.*)

Londyn d. 14. *czerwca* 1839. Cło na zagraniczną pszenicę podniesło się wczoraj na 10 szylingów 8 denarów.

W handlu wełna nié ma wielkiego ruchu, gdyż producenci żądają za nową strzyżę zbyt wysokich cen, jakich fabrykanci nie mogą płacić; atoli więcéj już widać chęci do przedaży aniżeli przed niejakim czasem. (*Preus. Handl. Zeit.*)

Redakcyja: J. N. Kamińskiego — Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.